Nr. 12. Kraków, dnia 1 września 1908. Rok I.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
ULICA WIŚLNA L. 9, II. PIĘTRO.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8½ do 9½ rano.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 6-tej do 8-mej wieczór przy ulicy Karmelickiej L. 4. I. piętro.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 Koron
„ za granicą 6 „
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Kto winien?

Często — może zbyt nawet często — słychać tu i ówdzie utyskiwania na brak inteligencyi na polu pracy społecznej. Żale te wychodzą nie tylko z ust tych, co pracują w różnych organizacyach polskich, nie tylko z ust robotnika ale i rękodzielnika. Czy tak jest rzeczywiście? Po części! A dla czego? Oto winę ponoszą tutaj rzeczywiście jedynie ci, co żale wywodzą. Ilekroć bowiem rozpocznie się praca społeczna, ilekroć organizacya zacznie tylko roztaczać szersze kręgi, znajdują się w niej jednostki, co pracę inteligencyi oceniają jedynie wedle tego, ile ta inteligencya daje, ile ona do wspólnej kasy włożyła i szanują ją dotąd, dopóki z niej mogą czerpać pieniądz! A przecież nie o to chodzi na polu pracy społecznej, nie poto powstają stowarzyszenia, by mieć prawo do kwesty i żebrania, ale aby wspólnymi siłami dążyć do ogólnego dobra. A są i tacy, co pracy inteligencyi pośród siebie boją się tak, jak djabeł święconej wody.. Do tych należą ci wieczni żebracy, ci co nie umią nic więcej powiedzieć nad to, że inteligencya jest na to, aby dawała, a nie chcą jej pośród siebie, bo boją się kontroli grosza wpłyniętego do kasy. A są i tacy — a ci może najgorsi — co chcą by największy szkodnik społeczny, człowiek bez charakteru, honoru i poczucia osobistej godności, miał prawo być „szanowanym“ i „honorowanym“ przez ludzi najpoważniejszych i najszlachetniejszych! A że inteligencya na to zgodzić się nie może — brak jej w organizacyach i stowarzyszeniach z dniem każdym większy. Sama chętna do pracy, powoli się usuwa i wyrzeka się pracy społecznej jak ten, co raz poparzony, dmucha na zimno. Iluż to można spotkać ludzi na najwyższych szczeblach społecznych, ilu najzacniejszych kapłanów i obywateli dzisiaj zupełnie obojętnych, choć oni kiedyś i pieniądz i pracę i wiedzę nieśli biedniejszej braci ochoczo i szczerze! To też nie będzie i nadal inteligencyi w odpowiedniej a do rzeczywistej pracy koniecznej ilości, nie będzie jej dotąd, dopóki dotychczasowy sposób sądzenia i myślenia przez stowarzyszonych, nie ulegnie radykalnej zmianie. Dokąd to nie nastąpi, próżno marzyć o rozwoju o „własnych siłach“ za pieniądze inteligencyi, bo to co inteligencya wnieść może i wnosi, nie da się nigdy ocenić wagą.. złota! To też pierwszym a najważniejszym obowiązkiem prezesów i wydziałów stowarzyszeń nie obrona tych, co czynami swoimi robią wstyd stowarzyszeniu, ale praca nad doskonaleniem członków, praca nad pouczaniem ich o celach statutu, praca nad uszlachetnieniem i uobywatelnieniem, praca wreszcie nad tem, by oni bodaj tyle oddali szacunku inteligencyi, ile ona oddaje wszystkim nawet najniższym kategoryom robotników, o ile życia swojego nie splamili hańbiącym czynem lub ręką swoją nie dopuścili się tego, że nie są godni znajdować się w gronie ludzi czystych. Stowarzyszenie — to warsztat nad udoskonaleniem ducha i serca, nad uszlachetnieniem i zbliżeniem się do tego ideału, jakim jest człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Dopóki to nie nastąpi — nadarmo żądać ręki od tych, których ręki nie ceni się należycie, trudno wymagać aby podawać rękę tym, co ją odpychają!

Znaczenie obłędu.

Obłęd czyli obłąkanie, odgrywa w losach świata nader ważną rolę. Nie wielu jednak domyśla się tego. Jest on niejako okupem, składanym przez wszelki postęp ducha ludzkiego. Dopóki rozum człowieka w względnej pozostaje bezczynności, dopóki wspaniałe zdolności, ukryte w mózgu w stanie zaczątkowym, nie doznają żadnego kształcenia, dotąd go nie ma. Potwierdzają to ludy dzikie. W miarę jednak jak mózg rozwijać się zaczyna i bezustannie natęża swe siły, w miarę jak myśl osiedla się w nim i wszechwładnie panować poczyna, powstaje obłęd, którego dążeniem nie co innego, ale gmatwanie i niweczenie dzieł ducha.

Znacznie większy ciężar mózgu człowieka cywilizowanego od mózgu dzikiego, dowodzi, że mózg rozwija się w miarę intelligencyi, że dzięki doświadczeniom nagromadzonym przez liczne pokolenia i dziedzicznością utrwalonym, mózg dziecięcia zawiera w sobie zarodki najwyższych zdolności. Ale nauka z drugiej strony wykazuje, że mózg w miarę rozwoju staje się słabszym i łatwiej ulega zaburzeniom. To też historya cywilizacyi jest i historyą obłędu. Jak tylko idea religijna — ta pierwotna postać wyższej myśli — zaczyna kiełkować i rozrastać się wśród jakiegokolwiek narodu, wnet powstają prorocy, halucynanci i t. p., w miarę zaś rozwoju społeczeństwa i tworzenia się różnic klasowych, kast i dynastyi, powstaje obłąkanie, które poraża śmietankę narodu i powoli ją zatraca. Dowodem tego są miasta, owe ogniska działalności umysłowej, gdzie powstają i kwitną talenty i geniusze, obok nich zaś zwiększa się ilość obłąkanych, równolegle do poprzednich.

Przywileje i władza, zgubnie działają. Ludzie posiadający je, wywyższają się ponad innych, nie hamują się ani nie przezwyciężają swych pożądań, nie opanowują namiętności i wpadają powoli w przepaść. Sumienie zasypia, świadomość dobrego i złego zanika, złe instynkty zostają zadawalane aż do przesytu, zarozumiałość wzrasta, egoizm olbrzymieje i przygniata wszelkie szlachetniejsze popędy. I powstają powoli: nerwowość, zaburzenia psychiczne, zbrodnie, rozpusty, choroby mózgowe, choroby przewlekłe, kalectwa, wady rozwojowe i bezpłodność, które z niesłychaną nieraz szybkością niszczą te klasy. W taki to sposób powstają i giną kasty, dynastye i arystokracye, które utrzymać się mogą jedynie wtenczas, gdy od czasu do czasu przyjmują do swojego grona parweniuszów.

Dziwne te fakty, różnie starano się wyjaśniać. Wytykano wybryki klasom uprzywilejowanym, powoływano się na pokrewieństwo.

Niestety! jedno i drugie nie jest wyłączną własnością arystokracyi a wybryki i nadużycia tak samo jak pijaństwo, są już objawem istniejącego obłędu lub psychopatycznego usposobienia. Dowodem Sparta i pierwsze okresy Rzymu.

Gdzież zatem przyczyna? Oto jedynie wpływom moralnym, czynnościowym zaburzeniom intelligencyi i uczuciowości, jakoteż dziedzicznemu przekazywaniu się tego patologicznego zarodka, przypisać należy, szybkie i fatalne wygasanie warstw uprzywilejowanych.

Ale nie tylko rodziny królewskie, nie tylko rasy arystokratyczne ulegają zwyrodnieniu. Ulegają mu całe narody uprzywilejowane. A przykładem Francya, za którą pójdzie powoli Stara Europa, która ulegając ogólnemu prawu rozwoju i upadku, musi kiedyś zrobić miejsce . . . młodszym.

STATUT STOWARZYSZENIA „POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY“ W KRAKOWIE.

Ciąg dalszy.

III. Każdy członek Stowarzyszenia, które należy do „Polskiego Związku Narodowego“, ma prawo korzystania z wszystkich dobrodziejstw w §. 2. sub I. i II. „Polskiego Związku Narodowego“ wyszczególnionych z tem ograniczeniem, że z dobrodziejstw, objętych w §. 2. sub II. tegoż „Polskiego Związku Narodowego“, korzystać mogą tylko ci członkowie, którzy wykazani zostali przez swe Stowarzyszenie, jako należący do niego przez trzy miesiące i za których Stowarzyszenie uiszcza należytości w myśl §. 5 statutu „Polskiego Związku Narodowego“.

IV. Członkowie zwyczajni i honorowi Stowarzyszenia należącego w myśl §. 3. ust. 1. niniejszego statutu do „Polskiego Związku Narodowego“ mają prawo biernego wyboru na Walnem Zgromadzeniu „Polskiego Związku Narodowego“.

V. Członek nadzwyczajny korzysta jedynie z dobrodziejstw objętych §. 2. sub I.

§. 7. Wystąpienie.

Wystąpienie dozwolone jest członkom każdego czasu. Występujący dobrowolnie ze Stowarzyszenia winien jednak na piśmie zgłosić swoje wystąpienie,

1.

KOBIETA

jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej.

Skreślił
Dr. M. NARTOWSKI.

Przesąd, który w wiekach dawnych odmawiał kobiecie praw człowieczeństwa i stawiał ją na usługach mężczyzny, nie został i dzisiaj jeszcze w zupełności obalonym. Rozkwit cywilizacyi i liczne prace naukowe, poświęcone kobiecie, jej organizmowi, jej siłom fizycznym i umysłowym, sprawiły, że kobieta stoi i dzisiaj jeszcze na drugiem miejscu, ustępując pierwszeństwa mężczyźnie. Tymczasem badania w pracowniach naukowych, nie są dostatecznemi, aby rzucić jasne światło na różnice psychiczne pomiędzy mężczyzną a kobietą, na wykazanie jej zdolności społecznej, znaczeniu w życiu rodzinnem, wartości w budowie ustroju i w trwałości urządzeń państwowych.

Ani waga, ani różnica w wielkości mózgu, nie wystarczyły. Sprawa okazała się tak zawikłaną, że niepodobna z nagromadzonych faktów wyciągnąć stanowczych wniosków. Dopiero życie dzisiejsze, stawiając kobietę i mężczyznę przy tym samym warsztacie pracy, uzupełniło i rozszerzyło wyniki prac naukowych, pracownie zaś psychologiczne umożliwiły dokonania szczegółowych badań. I chociaż o „wietrzności kobiet“ wiele się mówi a więcej jeszcze napisano, to tylko dlatego, że kobieta zazwyczaj milczy o swoich cierpieniach, we łzach i ukryciu utyskuje na mężczyznę i więcej sercem jak ustami mówi.

Wpływ warunków społecznych w jakich się dzisiaj kobieta znajduje, czyni różnice między płcią męską a żeńską jeszcze więcej zawiłymi. Dzisiejsza znajomość kobiety i mężczyzny, nie mówi nam nic o tem, czem oni być mogą lub czem być powinni, ale czem są przy dzisiejszych warunkach społecznych. To też słusznie powiada Hawelock-Ellis, że względna zdolność mężczyzn lub kobiet do pewnego rodzaju pracy da się sprawdzić na drodze doświadczenia, a że warunki doświadczenia ciągle się zmieniają, nie można twierdzić, że doświadczenie dokonano raz na zawsze.

Sięgając w odległe czasy, w czasy najniższej kultury, widzimy, że już w nich istnieje bardzo dokładny podział pracy. Kobieta zbiera korzonki i owoce, pilnuje ogniska domowego, buduje schronisko, niańczy i chowa dzieci — mężczyzna zaś poluje i idzie na wojnę.

Zarówno mężczyzna jak i kobieta zamknięci są w obrębie swoich obowiązków, przesądy zaś utrwalają i uświęcają podział pracy. A podział ten powstał w samem zaraniu historyi rodu ludzkiego. W okresie tym mężczyzna, w stosunku do zajęć bez końca u kobiety, jest raczej próżnującym członkiem społeczeństwa, wiele czasu przepędza na zabawach, pogawędkach i polowaniach, na przystrajaniu swojego ciała najrozmaitszemi ozdobami na kształt n. p. upierzenia samców u ptaków, by tylko wzbudzić podziw i pięknością ubrania rozniecić miłość czy zachwyt w kobiecie. Wynalazki jego w tym czasie, ograniczają się do udoskonalenia broni lub oswajania bydła, podczas gdy kobieta doskonali sztukę kuchenną a nawet budowniczą, bo ona buduje szałasy i ona stwarza ogniska domowe, niekiedy nawet zajmuje się rolnictwem.

Bałwochwalstwo wywierając niezmierny wpływ na pożycie całych pokoleń, niemiłosiernie niszczyło i tępiło każde delikatniejsze uczucie lub przyjemności pożycia domowego. W czasach tych ojciec, matka i dzieci, nie siadali przy wspólnym stole, żona nie mogła jeść nawet potrawy przy tym samym ogniu przygotowanej. A los ten spotykał kobietę już od lat jej niemowlęcych. I nawet choroba nie gromadziła rodziny pod wspólny dach, nie dozwalała otoczyć łoża boleści umierającej matki. A chociaż przesądy te i obyczaje nie otoczyły swą przemożną opieką, kobiet na całej ziemi, to przecież jasne rzucają światło na historyę jej życia i jasno przedstawiają jej niedolę i poniżenie w odległych czasach.

Uchodząc za kobietę nieczystą w pewnych chwilach swojego życia, nie mogła znaleść uznania w swojej pracy i zajęciach, którymi jako plugawiącymi, gardził mężczyzna, nie dozwalając jej nawet na dotknięcie się swojej pracy, by nie spowodowała niepowodzenia.

Z tych to czasów mamy i u nas znane przesądy, jak n. p., że kiedy baba zachodzi drogę myśliwemu, wróży mu niepowodzenie.

W czasach takich przesądów, podział pracy musiał być ściśle rozgraniczonym. I dopiero w miarę rozwoju rzemiosła, kobieta zaczęła coraz więcej być przykutą do kolebki dziecka i do kuchni, choć umysł jej zostawał jeszcze na całe wieki w zaniedbaniu i ograniczeniu. Dopiero prądy nowoczesne oswobodziły do pewnego stopnia kobietę, pozwoliły na rozwój i kształcenie jej umysłu, wbrew dawnym zakorzenionym jeszcze pojęciom o jej podrzędnej wartości społecznej.

Podział pracy w ogólnym ustroju społecznym, proletaryzacya tłumów a wreszcie wynalazki maszyn, umożliwiających kobiecie pracę wedle jej sił, wyrwały ją z wiekowej niewoli i poniżenia.

C. d. n.

wyrównać zaległości a nadto uiścić wkładki miesięczne do końca roku kalendarzowego. Jeżeli występuje członek zwyczajny a więc Stowarzyszenie, to winno ono uiścić te wkładki za tyle osób, ile zgłoszonych było do „Polskiego Związku Narodowego“ w chwili zgłoszenia wystąpienia. Członek, który wystąpił i który chce ponownie zostać członkiem, ma być uważany jako nowo zgłaszający się, musi zatem uiścić wpisowe.

§. 8. Wykluczenie członka.

Wydział ma prawo wykluczyć członka, jeżli ten:

a) przez sześć miesięcy nie płaci wkładek, mimo trzechkrotnego pisemnego upomnienia,

b) został skazany wyrokiem sądowym, pociągającym za sobą utratę wymogów, objętych §. 3. tegoż statutu,

c) działał na szkodę Stowarzyszenia,

d) nie poddał się Sądowi polubownemu lub nie spełnił jego orzeczenia.

1. Na posiedzeniu Wydziału, na którym ma być rozstrzygana kwestya wykluczenia członka, ma być członek (względnie jego reprezentacya) wezwany, z podaniem, iż ma być rozstrzygana kwestya jego wykluczenia i z wymienieniem, że służy mu prawo na posiedzeniu tem osobiście się bronić.

2. Do ważności uchwały, wykluczającej członka, potrzeba, by conajmniej 2/3 obecnych oświadczyło się za wykluczeniem.

3. Członkom wykluczonym przysłuża prawo rekursu do Walnego Zgromadzenia, aż do rozstrzygnięcia jednak rekursu zostają oni pozbawieni wszelkich praw i obowiązków członka.

4. Rekurs należy wnieść w ciągu dni czternastu na ręce Wydziału, licząc od dnia zawiadomienia o wykluczeniu.

5. Członek raz prawomocnie wykluczony, nie może być przyjętym do Stowarzyszenia, utraca wszelkie prawa przysługujące członkom a wkładki przez niego wniesione stają się własnością Stowarzyszenia.

§. 9. Utrata praw.

Każdy członek, wykluczony lub nie uiszczający przez trzy miesiące wkładek miesięcznych, traci wszelkie prawa wymienione w §. 6. statutu.

§. 10. Władze Stowarzyszenia.

Władzami Stowarzyszenia są:

a) Walne Zgromadzenie,

b) Wydział,

c) Rada prezesów.

§. 11. Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie zbiera się raz na rok, a to w drugiej połowie stycznia. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie:

a) na uznanie prezesa,

b) na podstawie uchwały wydziału,

e) na podstawie żądania 1/4 części członków, wniesione do Wydziału pisemnie,

d) na podstawie uchwały Rady prezesów, pisemnie do Wydziału wniesionej. Walne Zgromadzenie tak zwyczajne jak i nadzwyczajne, winno być zapowiedziane najmniej na 14 dni naprzód przy podaniu czasu, miejsca i porządku dziennego a to przez ogłoszenie na tablicy w lokalu Stowarzyszenia i czasopismach miejscowych lub organie „Polskiego Związku Narodowego“, tudzież pisemnem zawiadomieniu członków. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczy prezes lub jego zastępca. Przewodniczący odpowiada za utrzymanie porządku i spokojny przebieg rozpraw a każdy członek musi się jak najściślej zastosować do rozporządzeń przewodniczącego. Na Walnem Zgromadzeniu biorą udział wszyscy członkowie oraz reprezentanci członków w myśl §. 6. statutu a to z głosem stanowczym. Członkowie, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak 3 miesiące, nie będą dopuszczeni do głosowania. Wszelkie wybory odbywają się jedynie zapomocą głosowania kartkami. Inne uchwały zapomocą podniesienia ręki. Do prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzebną jest obecność dowolnej liczby członków, jeżeli toż Walne Zgromadzenie zostało zwołanem legalnie. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów obecnych. Do prawomocności uchwały, dotyczącej zmiany lub rozwiązania Stowarzyszenia, potrzebną jest większość $^2/_3$ głosów obecnych członków. W razie równości głosów, rozstrzyga przewodniczący.

Każdy członek Walnego Zgromadzenia ma tylko jeden głos.

§. 12. Zakres działania Walnego Zgromadz.

Przedmiotem uchwał i obrad Walnego Zgromadzenia są:

1. mianowanie członków honorowych;
2. przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie sprawozdania oraz bilansu, przedstawionego za ubiegły rok administracyjny przez ustępujący Wydział, któryto bilans najpoźniej na 3 dni naprzód przez komisyę kontrolującą sprawdzony i każdemu do wiadomości udzielony być musi;
3. obrady nad wnioskami wniesionymi przez Wydział lub przez członków;
4. decyzya co do przeznaczenia kapitału żelaznego;
5. zmiana statutu;
6. rozstrzygnięcie o rozwiązaniu Stowarzyszenia i rozporządzenie majątkiem w razie rozwiązania Stowarzyszenia;
7. oznaczenie wysokości wkładek, wpisowego oraz granic wysokości zapomóg, wsparć i wogóle dobrodziejstw wynikających z §. 2. sub II. statutu „Polskiego Związku Narodowego“;
8. wybór na przeciąg jednego roku prezesa, ośmiu wydziałowych, czterech zastępców wydziałowych i komisyi kontrolującej z trzech członków a jednego zastępcy;
9. uchwalenie regulaminu.

C. d. n.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“,
„WAWEL“
wychodzi **1**-go i **15**-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“ Kraków, ul. Wiślna L. 9. II. p.

NASZE STOWARZYSZENIA.

Stowarzyszenie służby kościelnej.

W ubiegły poniedziałek w dniu 24-go b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Stowarzyszenia służby kościelnej“ pod przewodnictwem prezesa p. Adama Barwińskiego. Na zgromadzeniu tem dokonano wyboru uzupełniającego do Wydziału, do którego jednogłośnie powołano p. Jana Kołodziejczyka i Teofila Banacha. Następnie obradowano nad zmianą statutu w kierunku rozszerzenia działalności stowarzyszenia na miasta prowincyonalne i uchwalono w całości przyjęcie nowego statutu „Polskiego Związku Narodowego“, dozwalającego Stowarzyszeniu zakładać filie, poczem przystąpiono do obrad nad stworzeniem „Funduszu emerytalnego służby kościelnej.“ Na fundusz ten mają się składać w pierwszym rzędzie dobrowolne składki członków, tudzież dary, których z pewnością nie poskąpi ani społeczeństwo ani zawsze na cele dobre i szlachetne ofiarne nasze duchowieństwo polskie, bocz już dzisiaj stowarzyszenie dało nie tylko dowód spokojnej pracy nad polepszeniem swojego bytu, ale i dojrzałości, bo pojęło że celem stowarzyszenia dobro ogólne, z którego płynie dobrobyt jednostek. Z chwilą zatwierdzenia nowego statutu, nowe a piękne pole działalności roztworzy się przed stowarzyszeniem a „Polski Związek Narodowy“ zyska nowe placówki po kraju w pracy społecznej.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

„Polski Związek Narodowy“ zawiadamia członków poszczególnych Stowarzyszeń, że do podejmowania wkładek miesięcznych jest upoważnionym p. Adam Barwiński i p. S. Molik tudzież Sekretaryat „P. Z. N.“ Za wkładki podjęte przez kogokolwiek innego „Polski Związek Narodowy“ nie odpowiada a członkowie tracą wszelkie prawa i świadczenia gdy legitymacya ich nie jest zaopatrzoną pieczęcią „Polskiego Związku Narodowego“.

„Zjednoczenie Kolejarzy“ urządza w dniu 6-go września w lokalu własnym przy ul. Lubicz l. 13 „Wielką Zabawę taneczną“ poprzedzoną przedstawieniem czarnej i białej Magii — na które zaprasza wszystkich członków stowarzyszeń „P. Z. N.“ wraz z rodzinami. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Nieludzkość. Na Kazimierzu i w Podgórzu — jak donoszą miejscowe pisma — odmawiają telefonu dla wezwania pogotowia w nagłych wypadkach. Onegdaj zasłabł nagle w domu przy ulicy św. Józefa dorożkarz, Świerkosz. Zmartwiona żona pobiegła do najbliższej apteki „pod murzynem“ przy ulicy Krakowskiej, aby telefonicznie wezwać na pomoc pogotowie ratunkowe. Zabroniono jej jednak dostępu do telefonu, wobec czego kobieta przybyła na stacyę ratunkową pieszo. Gdy pogotowie przybyło na wskazane miejsce, zastało już trupa.

Przed kilku dniami znów miano odmówić użycia telefonu w obydwu aptekach podgórskich. Musiano przejść na drugą stronę Wisły, gdzie dopiero telefonem z rogatki miejskiej doniesiono pogotowiu o wypadku ciężkiego pobicia. Takie wypadki odmowy zdarzają się często, są nieludzkiem postępowaniem i zasługują na napiętnowanie publiczne. Zmarły dorożkarz, Świerkosz, nie był członkiem „Kat. Stow. dorożkarzy“, pozostała zatem rodzina nie otrzymała z „Polskiego Związku Narodowego“ żadnej pomocy.

Kapitan z Köpeniku uwolniony. Wilhelm Voigt, „kapitan z Köpeniku“, został ułaskawiony. Wypuszczono go na wolność z zakładu karnego po odsiedzeniu 20 miesięcy z 4-letniej kary, na jaką go skazał sąd za skompromitowanie całej armii pruskiej. Zarząd więzienia dał o nim bardzo dobrą opinię.

Uwolnienie więźniów. Z amnestyi ogłoszonej w dniu urodzin cesarskich korzystało również kilku więźniów krakowskich. Dnia 18. b. m. po Mszy św. odprawionej w kaplicy więziennej, w której wzięli udział wszyscy więźniowie, radca Pelz ogłosił zebranym cesarską amnestyę i odczytał nazwiska więźniów objętych amnestyą. Więźniów korzystających z amnestyi było ośmiu: 2 z nich odsiadywało karę za zabójstwo, 2 za gwałt publiczny, 2 za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i 2 za występek kradzieży i opilstwa. Skazanych za obrazę majestatu lub członków domu panującego w więzieniu krakowskim nie było; zaś przeciw obwinionym za to przestępstwo, w myśl amnestyi, prokuratorya dochodzenia wstrzymała.

Polacy w Wiedniu. Polskie Towarzystwo Szkoły ludowej w Wiedniu podjęło myśl trudną ratowania drugiego pokolenia od germanizacyi. W tym celu zakłada czytelnie dla dorosłych, a dla dzieci szkółki. Pomimo licznych trudności ze strony Niemców Towarzystwo założyło w rozmaitych punktach miasta dwie czytelnie i wypożyczalnie książek otwarte dla każdego bezpłatnie, codzień od godziny 6-tej do 9-tej wieczór; trzy szkółki dla dzieci, a nadto jedną szkółkę dla analfabetów. Koszt utrzymania czterech szkółek i dwóch czytelń jest tak wielki, że Towarzystwo nie jest w stanie pokryć go z wkładek członków, które wynoszą rocznie 2 k. 40 h. Trzeba więc, ażeby kraj zrozumiał trudność sytuacyi Towarzystwa i ułatwił mu oświatową pracę wśród Niemców w dwojaki sposób; albo zapisując się na członków zwyczajnych, płacąc rocznie 2 kor. 40 hal., albo na członków wspierających z wkładką roczną 10 kor. Wszelkie książki przeczytane przyjmowane będą bardzo chętnie i z wdzięcznością w czytelni. Ponieważ Niemcy robią rozmaite trudności Towarzystwu w wynajmie i utrzymaniu lokali, postanowiło ono kupić dom. W tym celu wypuściło obligacye 100-koronowe od których płaci 3%. Jest to pożyczka, a nie darowizna; więc pospieszyć z pomocą jest obowiązkiem narodowym. Wszelkie datki i zamówienia na obligacye posyłać należy do Wiednia pod adresem: zarząd główny Polsk. Tow. Szk. Ludowej (Wien V/l. Stolberggasse 32).

Potrzeba parę tysięcy kobiet... Gazety amerykańskie ogłaszają list z miejscowości Fairbanks w stanie alabamskim. Treść listu jest bardzo ciekawa. Ludność tutejsza prosi o pomoc. Robotników jest podostatkiem, ale kobiet zabrakło. We Fairbanks jest 4000 starych zamożnych kawalerów, którzy szukają żon, a choć są niewybredni, niemogą ich znaleźć. Proszą zatem, aby ze Stanów Zjednoczonych przysłano parę tysięcy kobiet.

Solidarność słowiańska. „*Tageblatt*“ poznański jeszcze się uspokoić nie może z powodu zjazdu słowiańskiego w Pradze i apeluje nawet o pomoc do Europy przeciw „niebezpieczeństwu słowiańskiemu“. „Jeżeli to jest prawda — woła pismidło hakatystyczne — że solidarność słowiańska opierać się ma na walce z niemczyzną, to nietylko rząd pruski winien prowadzić z niesłabnącą siłą walkę z wrogiem i zdradzieckim żywiołem polskim, lecz wszystkie inne narody, które w interesie kultury europejskiej (!) przeciwne są solidarności słowiańskiej powinny bezwarunkowo popierać szczerze i poważnie państwo pruskie w tej walce, której ciężary i kłopoty ponosiło ono dotychczas wyłącznie“. Więc już i Europę błagają Prusacy o pomoc przeciw Słowiańszczyźnie... A no; może król Edward da się ubłagać i przyśle Niemcom na pomoc swoją flotę do walki ze „zgodą“ słowiańską...

Walka szczupaka z łabędziem. Jedna z gazet szwajcarskich podaje ciekawe opowiadanie osoby, która była naocznym świadkiem napadu szczupaka na młodego łabędzia. Na jeziorze Genewskim pod Tour de Pelz ukazała się grupa łabędzi, złożona z pary rodzicielskiej i trzech młodych. Naraz zauważono, że jeden z młodych łabędzi dostał się głową pod wodę i napróżno usiłował się wyrwać jakiejś tajemniczej sile, która go przytrzymywała. Zobaczywszy to stare łabędzie, pospieszyły natychmiast z pomocą, bijąc gwałtownie skrzydłami o wodę. Świadek sceny, wyjął lornetkę i teraz dopiero zobaczył pod powierzchnią wody ogromnego szczupaka, trzymającego w zębach głowę łabędzia. Gdy stare łabędzie zaczęły coraz gwałtowniej atakować, napastnik wypuścił nareszcie swą ofiarę, która atoli była już martwa. Rybacy dowiedziawszy się o tem, urządzili połów i schwytali sześciofuntowego szczupaka, przypuszczalnie mordercę łabędzia. Według zapewnienia wspomnianego świadka tej niezwykłej walki, jest to już drugi wypadek napadu szczupaka na łabędzia.

Currie - Skłodowska przeciw Ramsayowi. Z Paryża donoszą, iż rodaczka nasza profesorka Sorbony, p. Curie-Skłodowska, w Akademji paryskiej miała świeżo odczyt o badaniach Ramsaya nad działaniem ciał radjoaktywnych. Jak wiadomo, znakomity fizyk angielski wysnuł teorję o przemianie pierwiastków, przyczem jakoby stwierdził przemianę miedzi na sód i litium. P. Currie-Skłodowska z asystentką swoją, p. Gładyszową, powtórzyła doświadczenia Ramsaya i stanowczo utrzymuje, iż fizyk angielski nie był dość we wnioskach swoich ostrożny. Referat p. Skłodowskiej wywołał sensację, ponieważ niedawno kongres naukowy francuski przyznał Ramsayowi najwyższą nagrodę, z pominięciem innych kandydatów. Co ważniejsza, przewrotowa teorja Ramsaya o przemianie pierwiastków jest poważnie zakwestjonowana.

Strajki i wydalania robotników w Ameryce od roku 1881 do 1905. Według statystyki komisaryatu robotniczego odbyło się w ostatnich 25 latach 36,757 strajków, wydalań zaś robotników przez pracodawców 1546. Przez strajki te ucierpiało 199 tys. 954 fabryk i zakładów. Robotników strajkujących było 9,728.048. Olbrzymia ta suma powiększa się jeszcze przez liczbę 9,529,435 robotników pośrednio strajkami dotkniętych. Większość strajków była spowodowana przez organizacye. Na korzyść robotników wypadło 48 procent strajków, częściową korzyść przyniosło 15 procent. a żadnej korzyści 36 procent. Spory zarobkowe były w 11 tysiącach 851 razach przyczyną do strajku. Inne przyczyny strajków były: nieuznanie organizacyi przez pracodawców, żądanie krótszego czasu pracy i t. d. Najwięcej strajków było w 1903 r., bo 3494. W r. 1905 było 2077 strajków. Najwięcej wydaleń z pracy było także w 1903 r. Strajk jak widzimy, jest mieczem obosiecznym. Lepiej więc spory załatwiać przez sąd rozjemczy, ale do tego potrzeba, żeby robotnicy byli dobrze zorganizowani w związki i stowarzyszenia, które wobec fabrykantów stanowiłyby powagę.

Elektryczność jako broń. W walce z dzikimi mieszkańcami Formozy, zwłaszcza z osławionymi „myśliwymi głów“, chwycili się Japończycy w ostatnim czasie nowego środka. Jest nim elektryczność, a zastosowaniem tej siły do tępienia tubylców, zajęli się inżynierowie japońscy, konstruując specyalne przyrządy. Dzicy tubylcy posunęli się w ostatnich miesiącach bliżej ku wybrzeżom, uniemożliwiając handel i komunikacyę, zabili też w zasadzkę znaczniejsze karawany japońskie i wymordowali do nogi. Wysłana wskutek tego karna ekspedycya zastosowała elektryczność. W chwili otoczenia jakiejś bandy tubylców przeprowadza się na około lasu na znacznej przestrzeni druty elektryczne naładowane silnym prądem. Gdy tubylcy prażeni ogniem karabinowym, rzucają się do ucieczki wpadają na druty i padają trupem, porażeni prądem elektrycznym. Taki jest nowy wynalazek japoński, który inżynierowie zamierzają zastosować także do przyszłych wojen, mianowicie do walki z konnicą.

Judaica. „Tygodnik“ żyda dra Grossa donosi: „Sjoniści urządzają w jednem z miast poblizkich kursa języka arabskiego. Służyć one mają emigrantom żydowskim w Palestynie. Wypadki ostatnich dni wskazują, że u sjonistów budzi się powoli poczucie narodowości arabskiej, ten etap leży na linii ich „historycznego“ rozwoju. To samo pismo podaje, że obecny wielki wezyr turecki Kiamil Pasza jest synem żyda, który przeszedł na muzułmanizm. Kiami

Pasza ma też wygląd wybitnie semicki. Przyszłość żydów w państwie tureckiem przedstawia się bardzo różowo. Emigracya do Palestyny powinna przybrać znaczniejsze rozmiary. W ten sposób konstytucya w Turcyi przyniosłaby najwięcej może korzyści... Galicyi.

Pensye posłów do dumy. Dziennik petersburski *Utro* zamieszcza ogłoszoną świeżo ustawę o wyznaczeniu posłom do Dumy państwowej rocznych pensyi. Mają oni, jak to już było zapowiadane, otrzymywać odtąd po 4200 rb. rocznie (po 350 rb. miesięcznie), a prócz tego raz na rok jako zwrot wydatków na podróż po 5 kop. od wiorsty odległości od miejsca stałego zamieszkania do Petersburga i z powrotem. — Honoraryum dodatkowe po 10 rb. dziennie otrzymywać będą członkowie komisyi Dumy państwowej, przewidzianych w art. 3 zatwierdzonych przepisów budżetowych z d. 21 marca 1906 r. — Za opuszczanie posiedzeń Dumy państwowej bez ważnych po temu powodów, oraz za uchylanie się od głosowania imiennego posłowie mogą być karani grzywnami, zgodnie z regulaminem. Posłowie korzystają z urlopów, ogółem nie dłuższych nad półtora miesiąca w ciągu roku. Czy powody, dla których poseł na posiedzenie nie przybył, są dostatecznej wagi rozstrzyga specyalna w tym celu komisya. Poseł do Dumy traci mandat, prócz wypadków, wyliczonych w art. 18 ustawy dumskiej, również w tym wypadku jeśli nie posiadając urlopu w ciągu całego roku nie będzie obecny ani na jednem posiedzeniu.

„Cellit“ zamiast celuloidu pojawi się już prawdopodobnie wnet w handlu i znajdzie szerokie zastosowanie jako trudno zapalny. Różni się tem od celuloidu, że zamiast nitrocelulozy i kamfory składa się z acetylcelulozy i kamfory. Acetylceluloza rozpuszcza się w acetonie i eterze octowym, a w pomieszaniu z kamforą daje plastyczną masę podobnie jak bawełna strzelnicza. Jeśli zamiast kamfory damy inne składniki, można cellitowi nadać zamiast rogowatej postaci inną, n. p. wiotką jak skóra albo też ciągnącą się jak gutapercha. Jest wytrzymały na wilgoć, niełamliwy, niezapalny; przy tem wszystkiem przeźroczysty; daje się formować, ciągnąć w wstęgi (filmy) a nawet i wydmuchiwać.

Trzeci Most na Wiśle u wylotu ul. Starowiślnej rozpoczęła budować znana lwowska firma J. Sosnowski et A. Zacharjewicz. Fundamenty pod filary będą wykonane jako studnie żelazno-betonowe. Robotę z ramienia przedsiębiorstwa, które ma swoją filję w Krakowie i wykonywuje w całej Galicyi szereg poważnych robót (niedawno oddało 21 mostów z tych 19 kolejowych na linii Lwów — Podhajce) prowadzi p. inż. Marzec który kierował budową mostu na Wiśle pod Warszawą. Ze strony Rządu jest kierownikiem budowy c. k. Inżynier Namiestnictwa Zdzisław Warchałowski.

W sprawie ochrony pracy piąty kongres międzynarodowy odbędzie się w jesieni roku bieżącego w Lucernie w Szwajcaryi. Prócz rzeczy bieżących na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) Niebezpieczeństwo otrucia ołowiem i sposoby zapobiegające temu, a także kwestya innych trujących materyałów używanych w przemyśle; 2) Praca dzieci i chałupnictwo: 3) Najdłuższy dzień roboczy; wyniki stosowania praw w rozmaitych państwach do uregulowania dnia roboczego; 4) Ubezpieczenie robotników obcych poddanych.

Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, ośmielamy się zapytać czy wie co mówi § 59 ust. pragmatyki służbowej i czemu nie pilnuje jego wykonania przez podwładnych sobie naczelników stacyjnych, którzy nie dopuszczają funkcyonaryuszy biurowych przez całe lata na mszę świętą do kościoła w niedzielę. Czyżby Horoszkiewicz chciał wyrwać kolejarzom Boga z serca, by wpadli w objęcia czerwonego sztandaru?

Porządki na kolei północnej. Zaniedbanie i bezrząd jakie panują na upaństwowionej kolei północnej, otrzymują nieraz znakomitą ilustracyę w wesołych i smutnych wypadkach jakie zdarzają się coraz częściej na liniach tej kolei. I tak onegdaj o godzinie wpół do 9-tej wieczorem pociąg wiedeński zatrzymał się przed halą wjazdową krakowską, a podróżni musieli pieszo zdążać na stacyę. Powodem był brak pary w lokomotywie. Maszynista chciał już zatrzymać pociąg w Łobzowie, nie mając dość węgla ani wody. Zwrócić przytem należy uwagę, że był to pociąg pospieszny, którym jechało z Wiednia wielu posłów. Zarząd kolei dał im w ten sposób lekcyę poglądową swego niedołęstwa i niedbałości. Według przepisów służbowych żaden pociąg nie powinien ruszyć ze stacyi, póki urzędnik techniczny nie stwierdzi, że tender zaopatrzony jest w dostateczną ilość węgla, wody i smarowidła, tudzież że maszynista jest trzeźwym. Węgla i wody powinno starczyć nawet poza turą, na wypadek gdyby zaszły znaczniejsze opóźnienia w ruchu. Tymczasem urzędnicy stacyjni w Przerowie nie byli łaskawi zainteresować się owym pociągiem (Nr. 1), który do Krakowa wysyłali.

Wykręty śpiocha. — Chłopcze, wstawaj! woła gospodarz — świta już, szaro na świecie. — A niech tam będzie i siwo — odpowiada śpioch — toć świat stary, nie dziwota, że osiwiał. — Gospodarz po chwili: — Chłopcze, wstawaj, bo słońce już wschodzi. Chłopiec: A niech tam wschodzi. Ma daleko chodzić, musi rychło zacząć. — Gospodarz: Chłopcze, wstawaj, bo już przecie i ptaki śpiewają. — Chłopiec: A niech tam sobie śpiewają: mój Boże, ktoby im tego bronił? — Gospodarz: Chłopcze, wstawaj, bo bydło ryczy z głodu. — Chłopiec: A toć gadać nie umie, a z głodu śpiewać nie będzie. — Gospodarz: Chłopcze, wstawaj, bo już do śniadania siadają. — Chłopiec: A tociem już na nogach i zaraz idę. A nie wziął tam aby Antek największego kawałka chleba? — Gospodarz: Nie, on dostał oba, a ty śpiochu ruszaj za bydłem w pole bez śniadania! Masz na wszystko wykręty, poruszaj gębą, będzie brzuch myślał, że jesz.

Amerykański system wynagradzania robotników szewskich. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej system płacy akordowej prawie powszechnie zarzucono. Związki szewskie przyjęły natomiast system nagród polegający na następującej kombinacyi:

Robotnik obowiązany jest każdą robotę wykonać w określoną ilość godzin, za co pobiera umówioną płacę o ile jednak pracę swą wykona wcześniej, za każdą zaoszczędzoną godzinę dostaje on premium w stosunku połowy taksy. Tak n. p. jeżeli godzina jego pracy ocenioną jest na 1 kor., licząc na nasze pieniądze i jeżeli pewną robotę uskutecznił on w oznaczony termin 8 godzin, to dostaje za to 8 kor. Jeżeli jednak skończył robotę w 6 g., t. j. o 2 g. wcześniej, to otrzymuje za te 2 godz. oszczędzone nagrodę w stosunku połowy jej wartości, t. j. 50 hal. za godzinę, czyli 1 kor. za 2 godz. — czyli, że zamiast 8 kor. zarobił on 9 kor., robiąc o 2 g. mniej.

System ten wykazał bardzo dodatnie rezultaty.

Praktyczny zmysł amerykański wprowadził tam jeszcze jedną rzecz, godną naśladowania. Oto zauważono, że by dopomódz robotnikowi w robieniu oszczędności, trzeba mu ułatwić tę czynność, dać mu sposobność grosz odłożyć.

W sobotę więc wypłata odbywa się w południe i nie gotówką, a za czekiem na bank, w którym właściciel warsztatu czy fabryki ma swe pieniądze. Gdy robotnik pójdzie do banku odebrać pieniądze, tam na miejscu jest i kasa oszczędności; i rzadki bywa wypadek, by robotnik odszedł od okienka, nie zostawiwszy na swój rachunek jakiejś oszczędności.

Wyzyskiwane dzieci. W wielu sklepikach na przedmieściach miasta, a szczególnie na Kazimierzu, przyjęły się od jakiegoś czasu loteryjki, zwane „wygrywankami“, obliczone na wyzysk dzieci. Nowa „instytucya“ kwitnie i rozwija się, wywołując głośne narzekania rodziców, gdyż dziecko otrzymawszy kilka centów na bułkę lub pióra, biegnie do sklepiku i zamiast kupić, co mu było potrzebne, próbuje... szczęścia. Owinięte w kolorowe bibułki znajdują się na ladzie rozmaite bezwartościowe drobiazgi, jak koraliki, maleńkie blaszane łyżeczki, kolorowy piasek, kwiatki, blaszane scyzoryki i t. d.

Dziecko na każdą stawkę płaci dwa halerze i niezawsze przegra kilka halerzy, zanim wygra przedmiot, nie mający żadnej wartości. Loterye zaś. obliczone na wyzysk dzieci, mają takie powodzenie, że o ile słychać, w Podgórzu powstała osobna fabryka produkająca „wygrywanki“. Znamy wypadek, gdzie w ten sposób wyłudzono za jednym razem od dziecka 30 halerzy, które otrzymało od rodziców po przyniesieniu dobrego świadectwa. Władze powinny się zająć nową spekulacyą i energicznie zapobiedz dalszemu uprawianiu podobnego wyzysku.

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń. Cesarski patent **zwołuje sejmy** Czech, **Galicyi**, Solnogrodu, Styryi, Karyntyi, Moraw, Śląska i Przedarulanii **na dzień 15. września b. r.**, sejmy Górnej Austryi, Tyrolu, Gorycyi i Gradyski na dzień 22. września, sejm bukowiński zaś na dzień 5. października b. r.

Warszawa. Wiadomość o mianowaniu dziekana mińskiego, X. K. Michalkiewicza, wikaryuszem apostolskim dyecezyi wileńskiej jest prawie zupełnie pewna. X. Michalkiewicz jest kandydatem Watykanu na tę godność, rząd zaś rosyjski w ostateczności zgadza się nań.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o używalności częściowych zapisów dłużnych pożyczki król. stoł. miasta Krakowa w sumie 33,600.000 kor. na procentującą się lokacyę kapitałów zakładowych, pupilarnych, itd.

Wiedeń. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę, odnoszącą się do używalności książeczek wkładkowych galicyjskiego Banku krajowego na procentującą się lokacyę kapitałów zakładowych, pupilarnych itd.

Wiedeń. Dnia 2. września odbędzie się w trybunale kasacyjnym rozprawa w sprawie Mirosława Siczyńskiego, na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez jego obrońcę dra Konstantego Lewickiego. Zażalenie zwraca się przeciw odrzuceniu kilku przez obrońców uczynionych wniosków, mających na celu wyjaśnienie motywów, jakie skłoniły oskarżonego do spełnienia jego czynu. Nadto zażalenie podnosi, iż obrońcy uczynili szereg wniosków co do przesłuchania kikunastu świadków, których zeznania zbiłyby twierdzenie aktu oskarżenia, jakoby Siczyński spełnił swój czyn pod namową osób trzecich, a trybunał wszystkie te wnioski odrzucił, jako zbędne do rozstrzygnięcia faktycznego stanu rzeczy. Dopiero po załatwieniu sprawy tej przez trybunał kasacyjny nastąpi rozstrzygnięcie co do ułaskawienia Siczyńskiego. Trybunał I. instancyi uchwalił zaproponować Siczyńskiego do łaski.

Petersburg. Marszałek szlachty moskiewskiej ks. Paweł Dołgoruki oraz prezydent i poborca podatkowy moskiewskiego ziemstwa pociągnięci zostali do karno-sądowej odpowiedzialności za roztrwonienie funduszów zapomogowych dla chłopów. Grozi im wygnanie na Syberyę.

Piatigorsk. Podczas poszukiwania sprawców zamachu na naczelnika policyi von Oglio, na krańcu miasta wykryto organizacyę rewolucyjną. **Aresztowano wiele osób,** między niemi dwie kobiety. **Wykryto tajną drukarnię i około 700 nabojów.**

Belgrad. Skupczyna przyjęła ustawę o traktacie handlowym z Austro-Węgrami w drugiem czytaniu 69 głosami przeciw 42, wobec czego traktat handlowy został w parlamencie ostatecznie załatwiony.

Belgrad. Skupczyna uchwaliła jednogłośnie ustawę, upełnomocniającą rząd do natychmiastowego wprowadzenia w życie traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Konstantynopol. Z powodu wypuszczenia na wolność w Konstantynopolu i innych miastach pospolitych zbrodniarzy, powstało wielkie zaniepokojenie, tak, że wielki wezyr zarządził ponowne uwięzienie wypuszczonych zbrodniarzy.

Konstantynopol. Tutejsi Egipcyanie agitują żywo za rozszerzeniem konstytucyi na Egipt.

Londyn. Prezydent Roosevelt otrzymał zaproszenie od cesarza Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma i króla Wiktora Emanuela, na polowania w przyszłym roku. Prezydent Roosevelt odmówił przybycia, gdyż nieobecność jego mogłaby przynieść szkodę współobywatelom.

Paryż. W pobliżu Pau zderzył się pociąg jadący do Lourdes, przepełniony pielgrzymami z pociągiem towarowym. — Piętnaście osób odniosło rany, w tem 11 śmiertelne. Rannych przywieziono do szpitala w Pau.

Biura „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ otwarte codziennie od godziny 6 — 8 wieczorem, przy ulicy Karmelickiej L. 4, I. piętro. Tamże można otrzymać statuta „P. Z. N.“ i zapisywać się na członków poszczególnych Stowarzyszeń i uiszczać wkładki miesięczne. Czytelnia otwarta cały dzień.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

1. września — wtorek — godzina 8 wieczór Zgromadzenie Wielkopolan.

2. wrześni — środa — godzina 8 wieczór posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“.

5. września — sobota — godzina 7 wieczór posiedzenie **Rady prezesów** „P. Z. N.“

6. września — niedziela — godzina 3 po południu — Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Polskiego Kółka Kontuszowego“.

6. września — niedziela — godzina 7 wieczór — Wielka Zabawa taneczna, poprzedzona Wielkiem Przedstawieniem Czarnej i Białej Magii w lokalu „Zjednoczenia Kolejarzy“ — ul. Lubicz 13.

7. września — poniedziałek — godzina 6 wieczór — posiedzenie Wydziału „Zjednoczenia kolejarzy“ w lokalu „P. Z. N.“ ul. Karmelicka 4.

9. września — środa — godzina 7 wieczór Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Kat. Przyjaźni Krakowskiej“.

13. września — niedziela — godzina 2 po południu — Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Kat. Stowarzyszenia stróżów“.

13. września — niedziela — godzina 5 po południu — Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Kat. Stowarzyszenia węglarzy“.

15. września — wtorek — godzina 8 wieczór Zgromadzenie Wielkopolan.

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień.

NADESŁANE.

„Polski Związek Narodowy“ zawiadamia wszystkie swoje Stowarzyszenia i ich członków, że do zbierania wszelkich wkładek członków do poszczególnych Stowarzyszeń jest upoważnionym p. Adam Barwiński, obecnie gospodarz lokalu „P. Z. N.“ przy ul. Karmelickiej L. 4.

Zakład ortopedyczny

Dra W. CHLUMSKYEGO

DOCENTA UNIW. JAGIELL.

Kraków, Rynek Kleparski 12., Tel. 540

otwarty jest i podczas wakacyi. Gimnastyka lecznicza; leczenie skrzywień, kręgosłupa, kończyn i chorób stawowych. Leczenie reumatyzmu i artretyzmu gorącem powietrzem.

47 1-x Röntgen.

STRAŻ POLSKA

organ poświęcony obronie duchowych i materyalnych interesów narodu polskiego, zawiera w trzech pierwszych numerach artykuły: Maryi Konopnickiej, Henryka Sienkiewicza, hr. Stanisława Tarnowskiego Antoniego Balickiego, Kazimierza Bartoszewicza, dra Leopolda Caro, dra Tadeusza Grabowskiego, dra Kazimierza Lubeckiego, prof. M. Magiery, dra J. Ptaśnika, Lucyana Rydla, dra Kaz. Jordana Rozwadowskiego i t. d., oraz obszerne działy: sprawozdawczy, przemysłowy, bojkotowy, językowy, recenzyjny i t. o. 48 1-x

Prenumerata na r. 1908 wynosi 2 Korony.

Adres: Kraków, ulica Floryańska l. 1.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Andrzeja Zaczyńskiego

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 6. 50 1-x

podejmuje się wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących.

Dla członków P. Z. N. ceny zniżone.

GODNE POLECENIA!

PRZEWODNIK

cmętarza krakowskiego, podgórskiego i zwierzynieckiego tudzież grobowce w kościołach krakowskich i tablice pamiątkowe, wydał

ST. CYRANKIEWICZ

w KRAKOWIE.

Cena 10 Koron.

49 1-x

Najmodniejsze bluzki, spodnice do bluzek, halki, pończochy, krawaty, żaboty, paski

najtaniej polecają 21 10-x

PORĘBSKI & ZIMLER

w Krakowie, Rynek gł. L. 8.

GORZELNIK

ORGAN POŚWIĘCONY POLSKIEMU PRZEMYSŁOWI GORZELNICZEMU,

wychodzi

- 1-go i 15-go każdego miesiąca. -

Redaktor F. Gierasieński.

Lwów ulica Rzeźbiarska 1a.

Prenumerata roczna:

w Austryi-Węgrzech . 12 koron,
w Niemczech . . . . 8 marek,
w Rosyi . . . . . . 4 rbs.

Przyjmuje się wszelkie ogłoszenia.

Cena ogłoszeń jednorazowych: Cała str. 30 K., $1/2$ str. 15 K., $1/4$ str. 8 K., $1/8$ str. 5 K., $1/16$ str. 3 K.

Przy powtarzaniu anonsów stosowny opust.

Kraków, ul. Smoleńska l. 9.

Wielka pracownia stolarska

WIKTORA IGLIŃSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące.



51 1-x

Dla członków „P. Z. N.“ ceny zniżone.

Kraków, ul. Smoleńska l. 9.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„FRAMOS“

z watą „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średniego mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklannych z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

1.000 sztuk tutek „FRAMOS“ 3 K. 10 cygarniczek 1 K. 20. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków. 42 4-6

„WAWEL“

ORGAN

- „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ -

wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata „Wawelu“ wynosi

— w Austryi rocznie 5 Kor. —

— za granicą 6 Koron. —

Usunąć rozdział klasowy — zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej i złączyć się w jedną polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów; oto cel i powód powstania „Wawelu“.

Prenumeratę przyjmuje

Redakcya i Administracya „Wawelu“ w Krakowie, ulica Wiślna L. 9, II. p.

Do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi pojedynczej i podwójnej

przygotowuje w najkrótszym czasie

STANISŁAW BURNATOWICZ

nauczyciel buchalteryi,
kwiesk. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. i b. dyrektor banku.

Wykłady odbywają się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie ul. Karmelicka L. 4, I. p.

Zgłoszenia przy ul. Długiej 19, I. p. codziennie **od godz. I—5-tej po południu.** 40 6-10

Biuro buchalteryjne, biuro i szkoła pisania na maszynach i powielania pism ul. Długa l. 19. w podwórzu.

Wszelkie

UNIFORM

owe artykuły

Bielizne męską, Artykuły toaletowe

poleca 34 9-10.

M. KAUFMANN

w Krakowie, ul. Szewska L. 13

Ceny bardzo niskie.

Moje tanie ceny zegarków wzibudzają senzacyę.



1 niklowy zegarek kieszonk. z marką systemu Roskopf, patentowany, z piękn. niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki złr. 5·50, 6 sztuk 10 złr.

IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Floryańska L. 49.

Bogato ilustr. cenniki darmo i opłatnie. Życzący cennik zechce łaskawie nadmienić, w którem piśmie anons czytał.

33 8-12.

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w Katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedziele i święta o g. $11\frac{1}{2}$ przedpoł.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe„ w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 K. w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 K. w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codzienie od 12—6 za opłatą 50 hal.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła i zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 hal.

Barbakan czyli tak zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV. i XVI. wieku otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 hal.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 hal. w dnie powszednie 1 K. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

URZĘDNIK PRYWATNY

— organ społeczny stanu Urzędników prywatnych —

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Przedpłata w Austro-Węgrzech wynosi: całorocznie 8 kor., półrocznie 4 kor., kwartalnie 2 kor. 52 1-x

Adres Redakcyi i administracyi: Lwów, ulica Rzeźbiarska L. I. a. II. p.

Wysoki dochód uboczny

zapewnić sobie mogą osoby obojga płci i na wszystkich stanowiskach społecznych przez objęcie zastępstwa Akc. Tow. Ubezp. na życie i renty we Wiedniu 45 3-12

„Allianz“ filia: w Krakowie Floryańska 10.

Dla ubezpieczonych najdogodniejsze warunki spłat, najtańsze taryfy, dla agentów wysoka prowizya, dyety lub stała pensya miesięczna

---

Do nabycia wszędzie!

DR. M. NARTOWSKI:

Promienie Röntgena	Cena 8 K.
Działanie lecznicze światła elektrycznego . .	„ 2 K.
Elektrodiagnostyka i elektroterapia	„ 18 K.

PORĘBSKI & ZIMLER

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 8.

HANDEL TOWARÓW DROBIAZGOWYCH

POLECAJĄ: **Materye kościelne** w rozmaitych kolorach tkane złotem i srebrem.
Hafty kościelne jak: ornaty, kapy, stuły, tuwalnie i sukienki na puszki.
Komże tiulowe i koronki kościelne szwajcarskie.
Frędzle, galony złote i jedwabne, **klamry** do kap. 22 10-x

Zamówienia na szaty liturgiczne wykonywa się w własnej pracowni po cenach umiarkowanych

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Starostka. Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach pod zarządem St. Starostki.